

opusdei.org

"Abyście byli dziećmi, które pragną słowa Bożego"

Nasza wola, jeśli towarzyszy jej
łaska, jest wszechmocna wobec
Boga.

18 lipca

– I tak, jeśli wspomniawszy
niezliczone obelgi zadawane Panu,
powiemy Mu z całą stanowczością,
na przykład jadąc tramwajem: „Boże
mój, pragnąłbym uczynić tyle aktów
miłości i zadośćuczynienia, ile

obrotów wykona każde koło tego wagonu” – to w tej samej chwili rzeczywiście dokonaliśmy aktu miłości i zadośćuczynienia wobec Jezusa, tak jak to było naszym zamiarem. To „głupstwo” mieści się całkowicie w ramach duchowego dziecięctwa. To wieczysty dialog między niewinnym dzieckiem a ojcem, rozkochanym w nim do szaleństwa: – Powiedz, jak bardzo mnie kochasz? – I malec zaczyna sylabizować: Wie-le mi-li-o-nów ra-zy! (Droga, 897)

W życiu wewnętrznym powinniśmy być *quasi modo geniti infantes*, jak te małe dzieci, o których można by powiedzieć, że są jak z gumy, bo śmieją się z upadku, natychmiast powstają i hasają dalej, a kiedy trzeba, nie brakuje im pocieszenia rodziców.

Starajmy się w tej mierze zachowywać jak dzieci, a wówczas

potknięcia i upadki — które są zresztą nieuniknione — nie będą u nas budziły rozgoryczenia. Będzie nas boleć, ale się nie zniechęcimy i jak czysta woda wytryśnie uśmiech radości płynącej z godności bycia dzieckiem tej Miłości, tej wspaniałości, tej nieskończonej mądrości, tego miłosierdzia, którym jest nasz Ojciec. Podczas mojej służby Bogu nauczyłem się być małym dzieckiem Bożym. I was także proszę o to, byście byli *quasi modo geniti infantes*, dziećmi, które pragną słowa Bożego, chleba Bożego, pokarmu Bożego, mocy Bożej, by postępować potem jak dojrzały chrześcijanie. (Przyjaciele Boga, 146)